Nr 181a. Dnia 19 lipca. Czwartek. Dnia 7 (19) lipca 1883r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 k.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Wincentego a Paulo W.
Piątek: Eljasza Proroka i Czesława W.
Sobota: Praksedy P. i Daniela Pror.
Niedziela: Marji Magdaleny.

Wschód słonca o godzinie 4 minut 2. Długość dnia godzin 16 minut 7.
Zachód „ „ 8 „ 9. Ubyło „ „ 0 „ 35.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Apolinarego Bisk. M.
Wtorek: Krystyny Panny Męcz.
Środa: Jakóba A. i Krysztofa Męcz.
Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Carmen".— Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Trzy wizyty" i „Mazgaje romansowi". (Godz. 8-ma wieczorem).

Wiadomości polityczne.

Buchnęło, zawrzało i zgasło! Tak można powiedzieć o wielkiej burzy, jaką wznieciła w Anglji wiadomość o wydaleniu konsula Packenhama z Tamatave przez admirała francuskiego, o uwięzieniu sekretarza i protestanckiego księdza Shaw, którzy konspirowali z rządem hovasów przeciw najazdowi francuskiemu... Przez dwadzieścia cztery godzin czcionki ołowiane dzienników londyńskich miały podobieństwo bagnetów, a wykrzykniki równały się kartaczom... Dziś już prawie w złym tonie jest mówić nad Tamizą o obrazie flagi angielskiej na Madagaskarze, bo wszakże to sprawa, dotykająca tylko politycznej powagi państwa, a czemże jest ta powaga w porównaniu z interesami kupców i armatorów angielskich, tak srodze zagrożonemi przez układ zawarty w Londynie z kompanją sueską Lessepsa!

Londyn mówi dziś już tylko o **kanale sueskim** i zdradzie, jakiej dopuścił się w obec kupiectwa narodowego sir Rivers Wilson, podpisując ów sławny kontrakt spółki z młodym Lessepsem. Jakto? Dwieście miljonow franków dajemy francuzom, ażeby sobie zbudowali drugi kanał i puścili nas potem z kwitkiem! Dwieście miljonów franków — i kanał nie nasz! Na tę wrzawę kupiecką odpowiada poważny kanclerz skarbu mr. Childers: „Ależ kiedy p. Lesseps ma w Egipcie monopol i gdy nie zechce przyjąć nas do spółki, to ani za czterysta miljonów franków kanału drugiego mieć nie będziemy, a wszakże powiadacie, że on jest potrzebny, ba! nawet niezbędny, bo w starym nie mogą się już pomieścić wasze statki indyjskie!"

To nie racja — mówią możnowładcy doków, od czegóż panujemy w Egipcie? Tymczasem p. Lesseps, nieugięty, jak zawsze, ani myśli o ustępstwach i przez sekretarza swojego, pana Fontane, każe powiedzieć korespondentowi *Daily Telegraph*, że on sam sobie zbuduje kanał, co nawet woli, bo obejdzie się w takim razie bez wice-dyrektorów i kontrolerów angielskich. Prawda zdaje się leżyć w pośrodku... Można być pewnym, iż rząd angielski zdołałby przeszkodzić samoistnej inicjatywie p. Lessepsa, rządząc faktycznie w ziemi faraonów, ale z drugiej strony Anglja wyszłaby sama najgorzej na tem, gdyby się wycofała ze spółki z towarzystwem francuskiem, innym państwom i narodom wystarcza bowiem dzisiejszy kanał; jeżeli okazała się potrzeba przerznięcia drugiego ramienia, to tylko dla zaspokojenia olbrzymich potrzeb handlu brytyjskiego. Dlatego wierzymy w kompromis i wzajemne ustępstwa.

Bradlaugh napisał list do Gladstone'a, w którym oświadcza mu, iż uchwałę izby, wykluczającą go z parlamentu, uważa za nieprawną i niebyłą; niebawem przeto uczyni znowu próbę zajęcia swego krzesla w izbie. Ta groźba tak przeraziła przewódzcę torysów, sir Stafforda Northcote, iż zawezwał nazajutrz wszystkich zwolenników swojego sztandaru, aby w pełnej sile przybyli do izby celem odparcia nowego zamachu na prawowierność izby ze strony krnąbrnego ateisty.

Dnia 9-go b. m. sir Stafford Northcote postawił też wniosek, aby *sergeant at arms* wzbronił Bradlaughowi wstępu do izby obrad tak długo, dopóki deputowany z Northampton nie złoży formalnego przyrzeczenia, iż nie będzie nadal bronił swojego prawa zajęcia miejsca w gronie posłów. Trzeba bowiem wiedzieć, że Bradlaugh bywa na posiedzeniach izby. Ma on swój osobny posterunek obserwacyjny pod galerją, po za t. z. barjerą, zamykającą *sanctuarium* parlamentarne... Ztamtąd przysłuchiwał on się często obradom kolegów, którzy nie chcą dopuścić go do swojego grona... Odtąd nie będzie mógł nawet zajmować kącika pod galerją! Tak uchwaliła izba 232 głosami przeciw 65, które za przykładem Lawsona i w duchu tajnych intencyj rządu oświadczyły się przeciw nowemu pogwałceniu swobody poselskiej. Bradlaugh pocieszyć się może wszakże tem, iż wolno mu jeszcze krążyć po krużgankach izby, przeglądać dzienniki w bibljotece i chłodzić się w bufecie pałacu westminsterskiego...

Br. Z.

Przeciw mitrędze.

Art. nad.

Cudzoziemiec przybyły do naszego miasta wśród lata, wziąłby niezawodnie Warszawę za najwięcej dbałe o swoją powierzchowność i najstaranniejsze europejskie miasto.

Optyczne to złudzenie sprawić może owe mnóstwo odnawiających się domów, ów nawał robót prowadzonych jednocześnie w dziesięciu jeśli nie więcej punktach Warszawy i nadających nam pozory pracowitości i zabiegliwości.

Niestety jednak, złudzenia podobne nie mogą trwać długo i kogo los skaże raz na przypatrywanie się przez cały sezon letni, jak prowadzą się te roboty i jak żółwim one postępują krokiem, ten odrazu przekona się o ile różną jest rzeczywistość od pozorów.

Co np. powiedziałby wiedeńczyk lub paryżanin,

---

12)

GALANTUOMO,

NOWELLA

przez

Anielę Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

Gdzież przebywał Marinetti tymczasem? Gdzież on był o tej właśnie godzinie, kiedy go żona wypatrywała przez szybkę od okna i po alejach ogrodu? Gdyby Antonietta była przeczuła gdzie on jest, byłaby za nim pobiegła pomimo zmęczenia i obawy uraganu, gdyż Filip właśnie w tej chwili stał wśród dolin Brancaccia, na pagórku oświetlonym pochodnią ognistego wulkanu.

Wokoło niego skupiło się kilkuset ludzi obdartych i porządnie ubranych, odzianych i na wpół nagich, a oczy wszystkich ludzi były w niego wpatrzone, jakby w jutrznię poranną i wsłuchiwały się w słowa, co mu z ust spływały.

Nie widziały teraz te oczy czerwonych wianuszków małego, ani purpurowych słupów wielkiego krateru, ani błyskawic, złocących nagie grzbiety Wezuwjusza i sąsiedniej góry Sommy, nie dostrzegały one ciemnego niebios szafiru, po którym gwiazdy szumiały wesoło, bo całą uwagę tych uszu, tych oczu i tych serc pochłaniał ów człowiek, wzruszeniem blady, falą błyskawic i wezuwiuszowej pochodni kolejno opromieniany, co do nich przemawiał i wyciągał ramiona jak na braterskie uściśnienie.

Już się przed kilku godzinami porozumiał z każdym z osobna, a teraz rozgrzany wielkością swego przedsięwzięcia i ofiary, tak się do nich odezwał po raz ostatni:

— Bracia! Wolność idzie ku nam! Królowa to jasna i mocna i tam jest życie, gdzie ona stąpi. Dary swoje daje ludziom biednym i chaty rozwesela i owoce ziemi słodyczą zaprawia. Kto ją do ojczystej ziemi wprowadzi, nie nazywa się rybak, ani rolnik, ani marynarz, ani wyrobnik lichy, ale nazywa się bohater. O nim pieśni śpiewają dziewczęta najpiękniejsze, jego imieniem rody się chlubią, on wioski swojej zostaje chwałą. Bo to syn ojczyzny prawdziwy. A teraz! Ona już blisko! Wytężcie oczy wasze! a obaczycie jej sztandary, wytężcie słuch wasz, a usłyszycie jej chód żelazny, bo z wojną nam idzie, i z bronią i z pieśnią bojową, a za rękę prowadzi Italję!

Italjo! Ziemio nasza! przez wrogi zdeptana i zhańbiona! Obudziły się już syny twoje i podniosły! Wybuchnął wszystkiemi ogniami serca twój wulkan stary, twój lud!

A teraz będzie sąd i bój i tryumf wielki. Chaty się otworzą i oddadzą gospodarzy swoich; otworzą się ramiona matek i żon i oddadzą Italji, co najmilszego mają i nie zapłaczą matki i otrą łzy żony, gdyż bohaterów dadzą ziemi swojej. Bracia! w mojej chacie jest żona piękna i młoda i dziecko jedyne, a ja je rzucam i idę bić się! Niech żyje Italja! Niech żyje Madonna!

— Niech żyje Madonna! niech żyje Italja! Niech żyje Garibaldi! niech żyje dobry brat Filip — krzyknięto chórem, kiedy ostatnie słowo skonało na ustach mówcy.

— Dzięki ci Madonno!—zawołał Marinetti, zdjął czapkę, przeżegnał się, zeskoczył z pagórka, a potem rzucał się w objęcia swoich słuchaczów.

Już szmer ludzkich kroków rozlegał się po dolinie, a echo powtarzało jeszcze na szczytach Wezuwjusza weselne dźwięki marszu Garibaldiego.

O 5-ej zrana okręt miał odpłynąć z srebrzystych fal zatoki.

Nie było czasu do stracenia, ci co postanowili jechać musieli prędzej wracać do domu po swoje manatki i po błogosławieństwo rodzicielskie, a byli tam niektórzy nietylko z Torre, lecz i z dalszych okolic, bo aż z Boszo Reale, z Castellamare, z Sorrento.

— Czy zdążyłeś z pieniędzmi dla swoich ochotników?— zapytał Giacomo pozostawszy sam na sam z młodym przyjacielem.

— Wszystko już załatwione — raźnie odparł Filip.—Papiery podpisane. Pięćdziesiąt tysięcy franków dostanę o godzinie czwartej w Portici. To przecie wystarczy dla 23-ch ludzi i 23-ch koni. Więcej dostać nie mogłem. I tak miałem trudności nie mało, bo kupcy nie chcieli pożyczyć ani grosza, tylko pod warunkiem, że pola, winnice i domy przejdą na ich imię do mojego przyjazdu. Dowodzili, że teraz czas wojenny, że niczego nie można być pewnym, że mogę umrzeć w Sycylji.

— Czyś aby dobrze uważał jak tam napisano w papierach? Wdałeś się z ludźmi, których nie znam, żeby cię do szczętu nie oszukali, mój ty kochany Filipie.

— Nie miałem czasu ślepić nad temi papierami, bo się wszystko stało tak nagle. Chłopcy krzyknęli dziś rano, że chcą jechać, czyż mogłem powiedzieć: „Zostaniecie, bo nie macie pieniędzy?" Toćby mi Madonna tego nigdy nie wybaczyła! Ale w takiej chwili, dla takiej świętej sprawy, czyżby brat brata miał sumienie oszukać? Wszak tu idzie nie o mnie, a o wszystkich — spokojnie odparł Marinetti.

— Tak ja czuję, jak ty czujesz w swojem sercu; nie wszyscy jednakże to czują co my. Z bogatych ty jeden tylko wyjeżdżasz, a wiesz, że ciągle jeszcze włóczą się ludzie niby to od króla i obiecują złote góry tym, co do jenerała się nie przyłączą.

— Nic to nie pomoże. Skoro go zobaczą i posłyszą raz jeden, wszystko się przemieni w ich duszy. Stary Andreo i moja Antonietta przeklinają go także; lecz niech Garibaldi im mignie przed okiem ze swoją białą brodą, w czerwonej koszuli, zobaczysz, że mu się rzucą do nóg.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

gdyby, przybywszy dwa tygodnie temu, zobaczył był rozpoczęte roboty około uregulowania ulicy Niecałej i po dwóch tygodniach przekonał się, iż postąpiły one zaledwie tyle, że przy tym sposobie ich prowadzenia wcześniej niż za jakie trzy lub cztery tygodnie zupełnego ich ukończenia przewidywać nie można.

Ulica Niecała należy do najruchliwszych i najpotrzebniejszych w letniej porze; kupcy na niej osiedli płacą wysokie komorne, zapewne tylko dlatego, iż przy ogromnym ruchu w ciągu lata liczą głównie, jeżeli nie jedynie na miesiące letnie.

Cóż winna publiczność, iż skutkiem prowadzenia robót przez miesiąc pozbawioną będzie komuikacji, co winni kupcy, iż narażeni są na straty?

Toż samo co powiedzieliśmy o ulicy Niecałej, powtórzyćby można o Trębackiej, która reguluje się i porządkuje już od początku wiosny!

A dopieroż przypatrzywszy się bliżej w jaki sposób wykonywane są wszystkie te roboty, jak mało się przy nich uwzględnia wygody, porządek i zdrowie publiczne!

Parę dni temu ukończono przebrukowanie części Alei Jerozolimskiej, a do zasypywania szczelin w świeżym bruku zamiast piasku używano jakiegoś wysuszonego błota, które zamieniało się na wietrze w tumany kurzu.

Nie możemy wdawać się w wyszczególnianie rozlicznych osobliwości, jakie zauważyć można przy prowadzeniu robót miejskich, ale pozwolimy sobie postawić dwa ogólne postulaty.

Naprzód pragnęlibyśmy, aby zamiast rozpoczynania słabemi siłami robót jednocześnie w kilkunastu miejscach używano większych sił w jednem lub w dwóch; zyska na tem pośpiech, zyskają też i same roboty pod względem trwałości, mniej przy szybkości roboty wystawione na deszcze i zmiany atmosferyczne, co dodatnio na trwałość bruków wpływać nie może.

Dalej pozwalamy sobie wyrazić życzenie, aby nad przedsiębiorcami robót rozciągnięto ściślejszy nadzór i nie dopuszczano używania zamiast piasku, ze szkodą dla płuc i oczu naszych, żadnych surrogatów, w rodzaju błota suszonego lub t. p.

S. T.

RYSUNKI NAPRĘDCE.

IV.

Ślepy.

— Ach! królestwo za myśl do obrazu!—
Wołał malarz z rozpaczliwym gestem,
A nie słyszał jak z każdego głazu
Dramat ludzki huczy: oto jestem...

Miasto drgało wśród płomieni gazu,
Jak trup w ogniu, spowity azbestem,
I łańcuchów brzęk, pełen wyrazu,
Płynął wespół z jedwabiów szelestem.

Tutaj wyły płaczki pogrzebowe,
Owdzie śmieszek słyszałeś niewieści
Albo łotrów tajemniczą zmowę;

Grzmiała burza szaleństw i boleści...
A on wołał: — „O miasto jałowe!
Do obrazu brak ci nawet treści!“

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerstwo** oświaty otrzymało od wielu gmin wiejskich prośbę o wprowadzenie nauki rzemiosł do elementarnych szkół gminnych.

— **Ministerstwo dóbr państwa**, opracowywujące projekt ustawy o niższych szkołach rolniczych, zażądało obecnie opinji co do urządzeń szkolnych od większych właścicieli ziemskich.

— **Rada państwa** otrzymała do zatwierdzenia nową ustawę, obejmującą przepisy akcyzne.

— **Ładowanie towarów do wagonów** jest czynnością, którą koleje żelazne pozwalają w pewnych razach wykonywać samym interesantom, jakkolwiek ztąd wynikają nieraz różne niedogodności, jeżeli ładujący nie zna lub nie chce zachować przepisów porządkowych. Ażeby tym niedogodnościom zapobiedz, na najbliższym zjeździe kolejowym wziętą będzie pod rozwagę kwestja stałego unormowania warunków, pod jakiemi ładowanie wagonów może być dozwolone osobom wysyłającym towar.

— **Nowa taryfa** specjalna dla przewozu zboża ze stacji drogi żelaznej moskiewsko brzeskiej do stacyj kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej zacznie obowiązywać z dniem 13-ym września r. b.

— **Dochód drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej** za miesiąc czerwiec dosięgnął sumy rs. 696,518 kop. 53, w tymże miesiącu roku ubiegłego wynosił rs. 612,358 kop. 55, a zatem w czerwcu r. b. zwiększył się o rs. 84,159 kop. 98, droga żelazna warszawsko-bydgoska osiągnęła w czerwcu r. b. dochodu rs. 107,877 kop. 75, w tymże miesiącu r. z. rs. 100,857 kop. 14, a zatem w porównaniu z rokiem poprzednim dochód zwiększył się o rs. 7,020 kop. 61.

— **Płoty morwowe.** Jeżeli spółka jedwabnicza wiedzie u nas suchotniczy żywot i na rozwój jedwabnictwa w kraju nic nie oddziałała, stało się to z braku plantacyj morwowych, bez których o przemyśle jedwabniczym mowy być nie może. Otóż niezmordowany na polu jedwabnictwa profesor Bogucki wystąpił do wszystkich zarządów dróg żelaznych w kraju z projektem zakładania przy plantach kolejowych plantacji drzew morwowych, mogących stanowić żywe płoty. Dotychczas, o ile nam wiadomo, zarząd dróg warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej przychylnie przyjął projekt p. Boguckiego. Należy się spodziewać, że zarządy pozostałych dróg przychylą się również do tej pożytecznej pod każdym względem myśli.

— **Ubezpieczenia na kolejach.** Wspominaliśmy przed miesiącem o powziętym przez jedno z towarzystw asekuracyjnych projekcie uorganizowania ubezpieczeń na życie pasażerów podczas przejazdu kolejami żelaznemi na wzór asekuracyj tego rodzaju istniejących za granicą, zwłaszcza w Anglji. Projekt ten wymagał zatwierdzenia władzy, które zostało odmówione. W motywach odmowy powiedziano, że towarzystwo ubezpieczeń kolejowych może powstać samodzielnie, nigdy zaś jako jeden z działów towarzystw asekuracyjnych ogniowych i życiowych. Z tego powodu akcjonarjusze pomienionego towarzystwa na prywatnej naradzie, postanowili starać się o koncesję na oddzielne towarzystwo akcyjne ubezpieczeń kolejowych z kapitałem zakładowym 2-ch miljonów rubli.

— **Więźniowie.** We wszystkich więzieniach gubernji warszawskiej było w roku zeszłym 7,324 aresztantów, tj. 6,042 mężczyzn i 1,282 kobiet. W liczbie tej było osądzonych 4.859 osób (3,879 mężczyzn i 970 kobiet) zaś pozostających jeszcze pod sądem 2,465 osób (2,153 mężczyzn i 312 kobiet). Ogólna liczba uwięzionych tak się rozdzielała: w głównem więzieniu warszawskiem było 2,508 mężczyzn i 395 kobiet (do czasu przeniesienia ich do oddziału żeńskiego), ogółem 2,903 osób; w czasowym oddziale 1,383 mężczyzn i 152 kobiet (do czasu otwarcia oddziału żeńskiego), razem 1,535 osób; w więzieniu śledczem 1,612 mężczyzn i 256 kobiet, razem 1,868 osób; w oddziale żeńskim głównego więzienia 362 kobiet, a w więzieniu brzesko-kujawskiem 539 mężczyzn i 117 kobiet, razem 656 osób. Przecięciowo w każdem z więzień było dziennie aresztantów: w głównem więzieniu 539, w czasowym oddziale 308, w żeńskim oddziale 200 kobiet, w więzieniu śledczem 503, w brzesko-kujawskiem 169, ogółem 1,719 więźniów.

— **Roboty wodociągowe** zaczynają się nareszcie prowadzić na rozleglejszą skalę. Od kilku dni rozpoczęto badać koryto Wisły w celu oznaczenia miejsca najodpowiedniejszego na założenie rur ssących, oraz punktu, do którego trzeba będzie przesunąć rury obecnego wodociągu. W tym celu na środku Wisły pracuje kilka statków specjalnych, na moście zaś poumieszczano dla orjentowania się w pomiarach znaki optyczne.

— **Bruki żelazne** w naszem mieście znajdują się obecnie na 17-tu ulicach i placach, na moście oraz na jednej z ulic powiśla, gdzie zużywają się do reszty stare płyty. Ogólna długość sieci bruków żelaznych wynosi 8 wiorst i 200 sążni, sieć ta jednak ma być powiększoną w roku przyszłym tak, aby objęła wszystkie główne arterje ruchu wozów ciężko ładowanych, dla których ten rodzaj bruku jest najpraktyczniejszym. W budżecie na rok 1884-ty zamieszczoną będzie suma potrzebna na budowę 3-ch wiorst i 300 sążni bruków żelaznych na ulicach Aleksandrowskiej na Pradze, Pokornej od stacji towarowej kolei nadwiślańskiej do Muranowa, oraz Chmielnej od gmachu komory do ulicy Żelaznej. Zamiar ułożenia bruku żelaznego na całej długości ulicy Królewskiej został odłożony do dalszego czasu, ponieważ potrzeba jego w tym punkcie nie tak bardzo daje się uczuwać.

— **Z ostatniego sprawozdania kas rzemieślniczych** w Warszawie, zamykającego ich działalność po dzień 1-szy stycznia r. b., wyjmujemy następujące szczegóły. Przychód kas wynosił ogółem 76,332 rs. 33 kop., rozchód zaś 73,564 rs. 62 kop., remanent więc, stanowiący przewyżkę dochodową, dał razem poważną sumę 2,772 rs. 72 kop., najlepiej świadczącą o prawidłowym rozwoju instytucji i też ufności jaką pokładają w niej sfery przemysłowo-rzemieślnicze, dla których właśnie kasy powołane zostały do życia. O gruntownych podstawach bytu kas rzemieślniczych przekonywają też dwie pozycje w dziale przychodów zapisane, mianowicie suma 30,841 rs. 32 kop., przedstawiająca zwrócone przez dłużników raty pożyczkowe i druga drobna kwota 78·50 kop., stanowiąca ogólną sumę kar, zapłaconych dotąd przez uczestników od rat spóźnionych. Z dwóch tych pozycyj można wyprowadzić pochlebny wniosek, iż dłużnicy kasy doskonale pojmują swoje zobowiązania, nie zalegając w spłacie długów, iż fundusze kas pozostają ciągle w produkcyjnym obrocie. Lecz idźmy dalej w szeregi cyfr sprawozdania. W rachunku zysków i strat spotykamy sumę 508 rs. 45 kop., zapisaną w zyskach instytucji, która dotąd strat żadnych nie poniosła, w obliczeniu zaś ogólnego majątku kas figuruje poważna już cyfra 41,641 rs. 73 kop., z której 36,926 rs. 68 kop., tj. olbrzymia większość znajduje się na pożyczkach, stwierdzając przez to jeszcze raz powyższy nasz wniosek o ożywionym obrocie funduszów kasowych. Wreszcie słówko o końcowym ustępie sprawozdania—rachunku kasy. Tu w przychodzie znajdujemy wyszczególnione wszystkie wpływy, jakie zasiliły dotąd instytucję kas rzemieślniczych. Pierwsze w ich szeregu miejsce zajmują wpływy za pośrednictwem *Kurjera warszawskiego*, wynoszące 20,950 rs., co stanowi przeszło połowę ogółu przychodów kasowych, obliczonych w sumie 40,704 rs. Z innych wpływów wypada zaznaczyć sumę 5,000 rs. przez Zdzisława hr. Zamoyskiego ofiarowaną, dalej 5,000 rs. dar rodziny Kronenbergów, 3,000 rs. od p. Wertheima, 1,200 rs. 62 kop. od innych osób drobnemi kwotami, reszta zaś pochodzi od rozmaitych zgromadzeń rzemieślniczych, z zabaw, koncertów i t. d. Rachunek przychodu kasy—to najlepszy dowód popularności instytucji. Tak, kasy rzemieślnicze, których myśl tak szybko przyjęła się na naszym gruncie, sięgnęły już swoim wpływem wszędzie, począwszy od bogatych pałaców, a skończywszy na skromnych izdebkach pracowitego rzemieślnika warszawskiego. Nie wątpimy też, iż z czasem instytucja tych kas będzie prawdziwą ozdobą obywatelskich zabiegów Warszawy!

— **Warszawie**, jak słyszeliśmy, przybyć ma wkrótce lombard prywatny, założony przez prywatnych kapitalistów, którzy na to przedsiębiorstwo obracają sumę 150,000 rs. Lombard ma być podobno otwarty w dniu 15-ym sierpnia b. r.

— **JE. ks. arcybiskup** warszawski celebrować będzie w dniu dzisiejszym sumę w kościele św. Krzyża poczem udzieli sakramentu bierzmowania.

— **W kościele pobernardyńskim**, staraniem ks. Władysława Siewierskiego, zarządzającego tą świątynią, odnawiana jest starożytna zakrystja.

— **Z teatru.** „Nowe godło" (Maison neuve), pięcioaktowa sztuka Wiktoryna Sardou, przedstawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru letniego, powiodła się i zyskała poklask publiczności zawsze sympatycznie usposobionej dla utworów najzręczniejszego z francuskich współczesnych komedjopisarzy. Jakkolwiek „Nowe godło" należy do dawniejszego repertuaru Sardou, zaleca się wszakże wszystkiemi przymiotami, które cechują skrystalizowany już talent autora „Safandułów". O komedji samej pomówimy wieczór obszerniej, obecnie poprzestajemy na zaznaczeniu, że sztukę przedstawiono bardzo starannie, i że tak gra pojedyńczych artystów pp. Rapackiego, Tatarkiewicza, Ładnowskiego, panien Marczellówny, Jerzynówny, jak dobrze opracowana całość, przyczyniły się do zapewnienia sztuce sukcesu, na który w zupełności zasługuje.

— **Nagroda.** Towarzystwo ratowania tonących udzieliło przewoźnikowi Henrykowi Kowalewskiemu 5 rs. nagrody za ocalenie życia żołnierzowi, który, jak donosiliśmy, w zamiarze samobójczym rzucił się w niedzielę z mostu do Wisły.

— **Stan wody na Wiśle** jest tak niski, iż woda zaledwie na kilka cali wysoko pokrywa rozległe mielizny. Wynika ztąd trudność przeprawiania się na drugą stronę, trzeba bowiem być bardzo wprawnym sternikiem, żeby nie osiąść na jakiej ławie piaszczystej. To też wypadki tego rodzaju zdarzają się dosyć często, zwłaszcza młodym i mniej jeszcze obznajmionym z kaprysami rzeki członkom towarzystwa wioślarskiego. Wczoraj po południu na przykład, osadzeni na piasku żeglarze z dwoch łódek jednocześnie musieli zrzucić pychę z serca a z nóg obuwie, wejść do wody i ściągać swoje statki na głębszą wodę, ku pociesze przypatrującej się ich usiłowaniom zebranej na brzegu ciekawej rzeszy.

— **W ciągu tygodnia.** Wymownego dowodu pogorszenia się stanu zdrowotnego naszego miasta dostarcza nam porównanie wolnych łóżek w szpitalach warszawskich za dwa ostatnie tygodnie. Pod-

czas gdy przedostatni wykaz wolnych łóżek przedstawiał cyfrę 256, w ubiegłym tygodniu spadła ona do 144, a zatem w ciągu jednego tygodnia zmniejszyła się liczba miejsc, rozporządzalnych w szpitalach o 112!

— **Wypadki.** Na Pradze włościaninowi z pod Radzymina skradziono wóz i trzy konie.— Na Senatorskiej Ludwika W., wychodząc z omnibusu, upadła i zraniła się dotkliwie w głowę.

— **I odpuść nam nasze winy...**

W dniu wczorajszym w jednym z sądów pokoju rozegrała się wzruszająca scena.

Przed kratkami jako powód stał siwy staruszek, typowa postać dawnych mieszczan.

Oskarżał on młodego człowieka X. o obelgi słowne i czynne.

Staruszek, właściciel kamieniczki w dzielnicy Staro-Miejskiej, miał zwyczaj obchodzić swoich lokatorów na pierwszego każdego miesiąca, przypominając o 8-ym...

Poczciwy starzec nigdy się nie uciekał do komornika, chociaż ciągle nim straszył i bywało, że nieraz za cały rok komorne przepadało bezpowrotnie.

Otóż młody X., zajmując pokój kawalerski, zaległ za kilka miesięcy i naraził się na to, że właściciel przyszedłszy do niego burczał i straszył komornikiem.

Młody człowiek począł mu odpowiadać nazbyt obelżywie na gderanie zacnego zrzędy, a w końcu uderzył go kilkakrotnie laską i wyrzucił za drzwi niedołężnego starca, który tak się potłukł, iż kilka tygodni obłożnie chorował.

Szlachetny starzec byłby może nie upominał się o swą krzywdę, ale syn jego pociągnął p. X. przed sędziego pokoju.

Sędzia po wysłuchaniu sprawy zeznań świadków i obronę oskarżonego, według przyjętego zwyczaju zaproponował zgodę, dając wyraźnie do zrozumienia, iż wyrok będzie surowy.

Czuł to obrońca X. i on sam wreszcie, zaczął więc prosić i przepraszać starca, a gdy z wzruszeniem wyznał, że wyrok skazujący go na areszt może rozerwać projektowane jego małżeństwo, starzec pomimo odciągań syna nie mógł dłużej wytrzymać...

Wyciągnął rękę i uroczystym głosem powiedział słowa modlitwy Pańskiej: „I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy"...

Tym sposobem sprawa dla X. została szczęśliwie umorzoną.

— **Nocna wizyta.**

Państwo K. mieszkają na ulicy Kruczej w lokalu parterowym, którego okna wychodzą na ogród pilnie strzeżony i dobrze oparkaniony, zostawiają je zatem w lecie otwarte na noc dla chłodu.

Wczorajszej nocy p. K. został obudzony odgłosem stłuczenia jakiegoś przedmiotu szklannego w salonie położonym od ogrodu.

Przypuszczając zakradnięcie się złodzieja, biegnie do sali i zastaje obcego człowieka w takim prawie jak on sam negliżu, starannie zbierającego z podłogi resztki stłuczonego szkła od lampy...

Na widok p. K. człowiek ten rzucił się do okna, zbudzony ze snu lokator puścił się za nim i rozpoczęła się bójka dwóch roznegliżowanych, podczas której obadwaj wołali pomocy, co wreszcie sprowadziło ogrodnika.

Ten rzecz całą wyjaśnił.

Nocnym gościem był jego brat rodzony, obłąkany, którego w przeddzień wypuszczono ze szpitala, jako spokojnego...

Zbudziwszy się w nocy biedny szaleniec postanowił złożyć państwu K. wizytę, która się zaczęła stłuczeniem lampy, a zakończyła hałaśliwą awanturą.

— **Jeszcze karnawał.**

W dniu wczorajszym w jednym z tutejszych znanych domów odbyła się zabawa z tańcami.

Biały mazur przeciągnął się do świtu, poczem całe towarzystwo udało się w liczbie kilkudziesięciu osób do Łazienek.

Licznym grupom oblanym wschodzącem słońcem nie podobna było odmówić malowniczości...

A hygiena?

— **Dobre zrozumienie.**

Pewna pani ma pretensję, iż wszystko umie i wszystko rozumie.

Wczoraj jeden z jej znajomych wymówił przy niej wyrazy: *alea jacta est!*...

— Ależ panie—zawołała dama z oburzeniem—uważaj pan, że tu są kobiety...

— **Szczyt zręczności** dla nożownika: zaostrzyć apetyt...

— **W dniu wczorajszym** odbyły się powtórne wybory na wójta gminy Brudno. Jak już donosiliśmy, były one zarządzone z tego powodu, iż na pierwszych wyborach powołano na wójta b. strażnika ziemskiego p. Jefimowa, który nie mógł przyjąć mandatu dla wielu powodów a między innemi i dlatego, iż trzyma w swoim ręku propinację miejscową. Pomimo to jednak wczorajsze wybory nie dały takiego rezultatu, jakiego wypadałoby się spodziewać. Przedewszystkiem na 284-ch mieszkańców gminy Brudno, mających prawo głosowania, stanęło do urny wyborczej tylko 185-iu! A przecież wszyscy wiedzieli o co rzecz idzie... Najsilniej była reprezentowana na wyborach wieś Marki, która jednomyślnie prawie znowu głosowała za zakwestjonowanym poprzednio p. Jefimowem. Dlaczego? Ostatecznie po przeliczeniu kartek okazało się, iż 100 głosów padło na p. Jefimowa, a 95 głosów na p. Szkopowskiego, właściciela kolonji Ustronie. Na podwójta powołano 97-ma głosami włościanina z Marek Grabowskiego. Poprzedni wójt gminy Brudno p. Gradecki otrzymał 61 głosów. Rezultat ten jest przynajmniej o tyle pomyślny, iż p. Szkopowski, współzawodnik zakwestjonowanego kandydata otrzymał wymaganą przez prawo ilość głosów. To też spodziewamy się jego zatwierdzenia na urzędzie wójta gminy, gdyż p. Jefimow, z powodu którego odbyły się powtórne wybory, do mandatu wójtowskiego pretendować przecież nie może.

— **Szkoła oficjalistów.** Przed kilku laty powstał projekt założenia szkoły oficjalistów rolnych we wsi Krupe w powiecie Krasnostawskim. Projekt ustawy wraz z wykazaniem funduszu zebranego z ofiar osób prywatnych na utrzymanie tego zakładu przesłano do zatwierdzenia władzy właściwej, przez długi czas jednakże nie otrzymywano żadnej rezolucji. Obecnie inicjatorowie tego projektu poruszyli go na nowo, przeprowadzili korespondencję z Petersburgiem i według wszelkiego prawdopodobieństwa zatwierdzenie ustawy z pewnemi zmianami niebawem nastąpi.

— **Wakanse w szkołach.** Egzaminy wstępne, oraz powtórne w gimnazjum męzkiem płockiem odbywać się będą w dniach od 17-go do 27-go sierpnia r. b. W klasach pierwszej, czwartej i szóstej niema wcale wolnych miejsc. Zapis uczniów do szkóły realnej włocławskiej trwać będzie do dnia 13-go sierpnia. Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 20-ym b. m. Wolne miejsca są w klasach pierwszej, szóstej i w ogólnym oddziale klasy uzupełniającej.

— **W Płocku**, jak słyszeliśmy, kiełkuje myśl zawiązania towarzystwa muzycznego. Koncerta odbywałyby się w sali resursy obywatelskiej.

— **Egzamin kandydatów** do stanu duchownego w seminarjum djecezjalnem wileńskiem odbędzie się w dniu 18-ym września r. b.

— **Rycerskość teutońska.** Z Kozienic donoszą nam o wstrętnym fakcie. Pewien pan, chociaż nie baron, ale pochodzący z kraju, w którym baronowie się rodzą, wyszedłszy w niedzielę w pole, ujrzał na swej łące kobietę przyzwoicie ubraną, która nadzorowała swe dzieci kąpiące się w rzece. Oburzony tem naruszeniem praw własności, rycerski mąż przyskoczył do tej pani i, nie słuchając jej tłumaczeń i przeproszeń, uderzył ją w twarz tak silnie, że upadła na ziemię. Wówczas dumny odniesionem zwycięstwem, pozbierał rzeczy dzieci i wrzucił je do wody. Znieważona w ten sposób kobieta, urodzeniem, wychowaniem i stanowiskiem społecznem należy do wyższych warstw towarzyskich. Sprawa poszła na drogę sądową.

— **Pożar Łukowa.** W zeszłą sobotę, jak wspominaliśmy, straszna klęska dotknęła miasto Łuków. Około godz. 6-ej po poł. wybuchł pożar i ogarnął dwie części rynku, a następnie przeniósł się na kilka bocznych ulic, tamując przystęp ratującym. Korespondent nasz kreśli ponury obraz przerażenia, popłochu i rozpaczy nieszczęśliwych pogorzelców oraz wyraża się z najwyższym uznaniem o poświęceniu i odwadze dwóch młodych ludzi pp. Majewskiego i Szymańskiego, którzy z hasłem „ratujmy co możemy", kierowali obroną, pociągając przykładem swoim innych i narażając się bez wahania na największe niebezpieczeństwa. W innych punktach dzielnicy również obrońcy, pod kierownictwem p. Chotkowskiego i innych, usiłowali kłaść tamę szerzeniu się pożogi. O godzinie kwadrans na pierwszą w nocy przybył p. gubernator siedlecki oraz straż pożarna, która do rana gasiła zgliszcza obróconych w perzynę 98-miu domów i 117-tu zabudowań gospodarskich. Straty obliczają na 100,000 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Pogrzeb Ferstela** zgromadził do wiedeńskiej *Votiv-kirche* wszystkich obecnych jeszcze w Wiedniu przedstawicieli sfer rządowych i artystycznych. Na całej przestrzeni od kościoła do cmentarza grinzingerskiego, paliły się na ulicach latarnie. Tłum kilkotysięczny towarzyszył orszakowi, na trumnę złożono wielką ilość wieńców i kwiatów, nad grobem zaś przemawiał prof. Pfaff, prorektor technicznej szkoły i w imieniu uczni Ferstela architekt Schiefthaler.

× **Dr Gustaw Heyer**, znakomity uczony, pierwszy niezaprzeczenie profesor leśnictwa w Europie, zmarł w Brucku dnia 10-go b. m.

× **Za prawo wystawiania „Parsifala"** na wszystkich scenach świata, miał jakoby dyrektor Pollini ofiarować sukcesorom Wagnera sumę miljon marek. Umowa nie została zawartą.

× **Proces Tisza-Eszlar.** *Posiedzenie dwudzieste drugie.* Odczytanym zostaje protokuł, którego treść stanowi kategoryczne odwołanie przez flisaka Csepkanicsa i Mateja zeznań przed Bary'm poczynionych, oraz oświadczenie, iż wymuszone zostały groźbą i biciem. Autentyczność protokułu potwierdzają obecni przy jego spisywaniu świadkowie. Matej konfrontowany z nimi zaprzecza, iżby miał kiedy zeznania swe odwoływać—przeciwnie, czynił je wszystkie dobrowolnie, niezmuszony niczem. Csepkanics natomiast przyznaje się do odwołania. Świadek Bosnics, który w Huszcie spisywał protokuł Mateja, Herski i Csepkanicsa, powiada w oczy Matejowi, iż on sam go prosił o zamieszczenie w urzędowym dokumencie zawiadomienia o groźbach i biciu. Matej obstaje przy swojem i tylko pod naciskiem krzywych pytań Bosnicsa, dobrze rusińskim władającego językiem, miesza się i gołosłownie tylko zaprzecza. Następuje konfrontacja z Matejem jeszcze kilku świadków, którzy twierdzą zgodnie, iż uskarżał się on przed nimi na nieludzkie z nim obchodzenie się Bary'ego. Świadek Schreter daje nadto szczegółowy opis zbijania tratew, z którego się okazuje, iż przytwierdzenie pod którą z nich trupa, tak, aby go dostrzedz nie było można, jest wręcz rzeczą niepodobną. Po naradzie sąd postanawia, stosownie do wniosku Eötvösa, udać się jutro, to jest 17-go b. m. powozami do Eszlaru, na trzy godziny od Nyiregyhaza oddalonego, w celu przekonania się, ażali też Moritz Scharf mógł widzieć przez dziurkę od klucza to, co się działo w przedsionku synagogi. Postanawia również wziąć z sobą Moritza, Józefa Scharfa i miejskiego inżeniara Horwatha. Dnia 20-go b. m. stanowczo badanie świadków ukończonem zostanie, poczem niezwłocznie rozpoczną się przemówienia obrońców. Pierwszy zabierze głos prof. Funtak, roztrząsający samą istotę ewentualnego zabójstwa, następnie przemawiać będzie Friedmann, rozbierając szczegółowo zeznania Moritza. Szekely zajmie się stroną prawną całego procesu, Heumann wziął na siebie sprawę domniemanej szacherki z trupem, wreszcie Eötvös roztrząsać będzie całość procesu i streści w jedno pojedyncze części obrony.

× **Niestrudzeni.** W Norymbergji rozpoczął się dnia 25-go b. m. kongres niemieckich szachistów połączony z międzynarodowym turniejem. Do zapasów stanęli między innymi pierwszorzędni szachiści, jeszcze świeżemi londyńskiemi laurami okryci. Walczą już: Blackburne, Bird, Mason, Hruby, Weiss, Winawer, Lange, Schalopp, Paulsen i inni, a spodziewani są w tych dniach Steinitz i Cukiertort. Nagrody wynoszą: 1,200, 800, 500, 300, 200 i 150 marek.

× **Król Humbert** — jak donosi *Gazetta d'Italia* — zwracał się kolejno do wszystkich włoskich Towarzystw asekuracyjnych w celu ubezpieczenia swojego życia za sumę trzech miljonów lirów. Pomimo, iż król gotów był płacić najwyższe premja, żadne Towarzystwo propozycji nie przyjęło.

× **Słynna włoska kurtyzana** Emma Ivon, przyjaciółka królów, książąt, bankierów i artystów, ogłosiła w Medjolanie swoje „Pamiętniki" pod pseudonymem br. Cicogna. Policja skonfiskowała cały nakład tych arcy drastycznych i wiele wysoko postawionych osób kompromitujących zwierzeń żeńskiego Casanowy.

× **Anegdotę** charakteryzującą dobre serce hr. Chamborda opowiadają wczorajsze zagraniczne dzienniki. Książę, mając lat 6, pobierał nauki od zasłużonego, starego nauczyciela. Przykładał się do nich wcale pilnie, jednego tylko szkopułu nie mógł przezwyciężyć, a mianowicie nie potrafił pisać wyraźnie i zaoszczędzić papieru od plam atramentem. Nie pomagały ani napomnienia nauczyciela, ani groźby dziadka, króla Karola X-go. Raz dowiaduje się malec przypadkiem, iż nauczyciel jego ma wielkie zmartwienie i kłopot, ponieważ syn jego zaciągnął długu 1,000 franków i oddać na termin nie może. Dało to do myślenia małoletniemu Chambordowi i oto występuje wobec dziadka z propozycją, iż pisać będzie bez zarzutu przez całe dwa tygodnie, jeśli mu w nagrodę dadzą 50 luidorów. Karol X-ty zdziwił się wielce, ale przystał na warunki. I oto po upływie rzeczonego czasu mały książę przedstawił wzorowy zeszyt i... dług swojego mistrza zapłacił.

× **Nieznany rodzaj.** Wychodzący w Rio-de-Janeiro dwutygodnik *Junta de Hygiene* umieszczając spis zmarłych w mieście osób, dodaje zawsze przy cyfrze „rodzaju męzkiego" lub „żeńskiego". Zdarza się atoli czasem, iż sławetny organ zamieszcza następujące doniesienie: „Od dnia 1-go do 15-go czerwca zmarło 477 osób rodzaju męzkiego i 54 rodzaju niewiadomego." Czyżby nijakiego?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. M. z Daniłowiczowskiej.*— Stacją pocztową dla wsi Chełmce jest Kalisz.

— *Strzale.*— Dowie się sz. pan w zakładzie heljominjatur Elego, Nowy-Świat nr 50.

— *Panu Berl...*— Możemy zapewnić sz. pana, iż podobne wykroczenia są nadużyciem, surowo przez prawo karane. W wypadku *questionis* wskazany M. cierpi na zboczenie umysłowe.

— *Lawinji.*— Nie rozumiemy.

— *Solenizantom.*— Ach! przepraszamy...

— *X.*— Będzie.

— *Prenumeratorom z dalekich stron.* — Bóg wam zapłać. Rzadko zaiste słowa takie do nas dolatują. Wszystkie żądania spełnimy.

— *Marylli.*—Nie Mickiewicz lecz Słowacki.—Marja Elżbieta (Ramińska) ku wielkiemu wszystkich żalowi zgasła przed kilkoma laty.—Z „kajecika" wyjątki prześlemy według wskazówki.

— *X. X.* —Jeszcze sz. pan nie wie, co czynić zwykliśmy z anonymami?

— *Karolowi.*— Nie do druku.

— *Prenumeratorce z Wilna.*— Do usług.

— *Panu Józefowi Jawor. w Warszawie.*— Zechciej pan zasięgnąć informacyj osobiście w redakcji w godzinach południowych.

— *Panu Ludwikowi Św. w Lublinie.* — Odpowiedzieliśmy listownie.

≅ W dniu 14-tym b. m. w kościele po-karmelickim na Lesznie pobłogosławiony został przez Jks. Szczuckiego związek małżeński panny Romualdy Czopowskiej z panem Leonem **Czartkowskim**, obywatelem ziemskim.

W dniu zaś 16-tym b. m. w tymże kościele pobłogosławionym został przez Jks. Szczuckiego związek małżeński drugiej siostry, panny Kasyldy **Czopowskiej** a panem Felicjanem **Pruszyńskim**, inżenierem rządowym z Tyflisu. Obie siostry, panny młode, są córkami Andrzeja i Franciszki małżonków Czopowskich, obywatelstwa tutejszych. —2507—

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Fryderyk Juljusz **Kahl**, obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74, zakończył życie w dniu 17 lipca r. b. W głębokim smutku pozostała żona, dzieci, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 b. m., w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z domu własnego przy rogu ulic Złotej i Zielnej nr 3, na cmentarz ewangelicko-augsburski do grobu familijnego odbyć się mające. 2—718—

† W dniu 20 lipca, w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Honoraty Ginett 2-go ślubu **Osipowskiej**, jako w 27 rocznicę śmierci, na które pozostałe rodzeństwo zaprasza. —2509

† Wszystkim przyjaciołom i kolegom zmarłego w dniu 12 lipca r. b. w Maciejowie Ksawerego **Grochowskiego**, którzy na własnych barkach pomimo czterowiorstowej odległości cmentarza ponieśli ciało jego do miejsca wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie.

—2517— Wdowa, **Bronisława Grochowska.**

† Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 14 lipca raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. męża mego Jakóba **Puczkowskiego**, radcy dworu, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Pozostała w nieutulonym żalu wdowa z córką

—2512— **Ludwika Puczkowska.**

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 18-go lipca.

Obywatelstwo tutejsze i wiele stowarzyszeń wbrew wczorajszej uchwale rady miejskiej zamierza urządzić z własnej inicjatywy uroczystości ludowe w rocznicę odsieczy Wiednia.

Londyn 18-go lipca.

W Kairze było wczoraj dwanaście urzędownie stwierdzonych wypadków cholery, które skończyły się śmiercią. Wiadomo wszakże, iż daleko znaczniejszą ich liczbę zatajono. Kordon, jako bezpożyteczny, został zniesiony. Wojska angielskie zamknięte w obozie.

Londyn 18-go lipca.

Z Aleksandrji donoszą, iż tamtejsza komisja sanitarna odrzuciła projekt izolowania miasta, ponieważ środek ten nie przynosi pożytku, a oddziaływa przygnębiająco na usposobienie ludności. Komunikacja z Kairem i Suezem przerwana.

Sofja 18-go lipca.

W tutejszej intendenturze wojennej odkryto znaczne przeniewierstwa. Dowódzca flotylli został aresztowany. Wielu oficerom wytoczono procesa karne.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go lipca (godz. 7 min. 40 wieczorem).

Ciągle jeszcze słabe usposobienie panuje na giełdzie berlińskiej. Obroty bardzo mierne i nie ma najmniejszej nawet chęci do interesów. Spekulanci wyczekują jakiejś wygodniejszej chwili. Wartościami rosyjskiemi również obrót bardzo ograniczony. Wartości międzynarodowe nie cieszyły się ożywieniem. Z rent konsolidy rosyjskie nieco mocniej. Wartości górnicze najlepiej się trzymały przy swoich kursach.

Berlin 18-go lipca godz. 5 min. 30 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.40
Weksle na Warszawę	197.85
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	196.80
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	57.20
Akcje kredytowe	506.—
Listy zastawne serja I-sza	62.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot.	—.—
Żyto w towarze gotowym	148.—
Żyto na dostawę	149.75

Petersburg 17-go lipca godzina 8 min. 30 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	25½ 7/32
Pożyczka premjowa I-ej em.	214½
„ „ II-ej em.	211½
Półimperjały	8.40

Niekorzystny stan giełdy berlińskiej przetrwał i dzień wczorajszy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych pozostały przy kursie 199.25, podczas gdy w kursie ich w tranzakcjach gotówkowych widnieje drobna podwyżka, motywować się dająca większym nieco na nie popytem. W tym stanie rzeczy niepodobna przewidywać nic innego, jak tylko nową zwyżkę cen walut obcych na giełdzie warszawskiej, o ile ograniczone wielce jej czynności na to pozwolą.

J. Wł.

Gdańsk 17-go lipca roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.75.
„	„ regulacyjna bieżąca	8.95.
„	„ na dostawę jesienną	9.15.
Żyto	cena najwyższa za polskie	5.92½.
„	„ regulacyjna	5 82½.
„	„ na dostawę jesienną	6 07½.
Jęczmień	browarny	5.20—5.60.
„	na paszę	4.80—5.
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 18-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 135—148, średnia 120—132, ordynaryjna 90—118.

Żyto wyborowe 94—96. średnie 92—94, ordynaryjne 85—91.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 98—102, średni 94—97, ordynaryjny 88—92.

Groch 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza** 135—150.

B. Werner et Comp.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 17-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Lutgof, hotel Saski,—Roman Majkowski, Mazowiecka nr 6,—Hirsz Elinzon dla Serlina,—Abram Ajzik,—Morsztynkiewicz, Świętojerska 12, mieszkania 20,— Solic Blaze, Nedzała,—Gralewski, Złota nr 3,—Lucjan Swierczewski, Marszałkowska dom Nejmana,— Hafridlaender, — Plewinski, Świętokrzyska 17, — Szlama Sztrajch, Twarda 5,— Welczowska, Nowy-Świat 58,— Arkadjusz Arepkiewicz, Czysta 4,—Strzynawski mularz, Grzybowska 30,— Muszkat, Twarda 32.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

SZARADA.

Wyjątek *pierwsze*, o *drugi* nie dbamy,
Gdy dziś *cały* mamy.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 176.

Sandomierz—Antoni Waga.

Wyrazy:

1) Samarkanda. 2) Altenburg. 3) Niezapominajka. 4) Ławydow. 5) Obotryci. 6) Makaron. 7) Indygo. 8) Epigramat. 9) Roztruchan. 10) Zniewaga.

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Marja Zofja Fuksiewicz, Marja Paszkowska, Marja Burkiewicz, Teofila Płatkowska i Klotylda Bisen z Kałuszyna, oraz pp. M. J. Rakowski, A. N. Emanuel, Józef Zaleski, B. Krykus, St. Seidenbeitel, Leon Ciechanow, Samuel i Salomea Centnerszwer, Konst. i Aleksandra Ladachowscy, Podstawa, Karol Köhler, Her. Koerner, E. Osser, Zygm. Rozen, Józef Bułakowski, J. Puszet, Zygmunt i Aleksakder Grudzinscy, Kaz. Rychłowski.

— W dniu wczorajszym zabłądził w Warszawie w przejeździe z rodzicami do Mokotowa trzynastoletni chłopak Lezer Szulim Lewy, syn Abrama Lewy, rabina w Kowalu; proszę szanowną publiczność i policję, którzy natrafią na zbłąkanego chłopca tego imienia, o łaskawe pokazanie mu adresu Józefa Lewy, ul. Gnojna nr 3; chłopiec ten umie mówić tylko po żydowsku. —2518—

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) września r. b., o godzinie 9-tej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych, w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 16 (28) lipca roku bieżącego, wszelkich zaś innych do dnia 19 (31) sierpnia roku bieżącego oznaczonym został; przed upływem więc powyższych terminów, do kasy lombardu po wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 16 (28) lipca roku bieżącego fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 19 (31) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. —1889—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.—Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

C E D U Ł A

GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej.

Dnia 2 (14) Lipca 1883 roku.

Zboże (cał. wag. st. Praga) rs.	Od i kop.	do za pud
Pszenica wyborowa.	1.38	1.48
" wysoko pstra i szklis.	1.24	1.35
" smolna i ordynaryjna	—.90	1.20
Żyto krajowe nowe	—.95	—.97
" ruskie.	—.92	—.94
Jęczmień.	—.75	—.95
Owies	—.95	1.02
Groch warzelny.	1.10	1.25
" na paszę	—.90	1.—
Gryka.	1.—	1.20
Kasza jaglana	1.35	1.50
Rzepak zimowy	1.65	1.85
" letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	10.—	12.—
" czerwona	8.50	12.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3⁰	—.—
" " " " "	N. 2⁰	—.—
" " " " "	N. 1	—.—
" " " " "	N. 2⁰	—.—
" żytnia pytl. worek 5 p.	N. 2	—.—
" " " "	N. 2	—.—
Cukier Rafinada	7.35	7.50
" " cien.-kryst.	7.35	7.50
" Kostki	—.—	—.—
" Mączka krystaliczna	—.—	—.—
" " mielona . .	6.65	6.75
Wełna kraj. wys. cienka.	—.—	—.—
" " cienka . . .	30.—	38.—
" " średn. cienka	21.—	25.—
" " ordynaryjna.	16.—	20.—
" ruska mojka . . .	—.—	—.—
" " peregon . .	—.—	—.—
" " nie myta . .	—.—	—.—
Len moczony K. za pud . .	4.80	6.70
" roszony.	4.60	5.30
Konopie czyste N⁰ 1 . .	4.—	4.50
" średnie N⁰ 2 . .	3.70	3.80
" pośled, N⁰ 3 . .	3.30	3.60
Okowita 78⁰ z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.99^{6}	$8.^{5}$
" trak. na exp. . .	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	7.75	—.—
" " " do mydła	7.50	—.—
Łój warsz. topielny. .	6.90	7.—
" amerykańs. barani	7.50	—.—
" " wołowy	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny .	8.—	—.—
" " " mydlany .	7.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st.	—.—	—.—
à 50 kil. na st. kol. żel.	—.—	—.—
" " rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	6.20	—.—
" " rafin. .	6.80	—.—
" lniany.	6.05	—.—
" konopny.	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
" ruska.	2.—	—.—
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	21.50	24.50
" Ceylon drobnoziar.	17.80	18.50
" Ceylon perłowa .	22.50	25.—
" Rio	11.15	13.—
Ryż Patna.	3.45	4.50
" Rangon.	3.10	3.50
Pieprz Singapore. . . .	14.—	14.50
Oliwa Gallipoli do masz.	10.25	10.50
" Gallipoli do pal. .	10.50	10.75
" Malaga	10.50	10.75
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52⁰ .	1.70	1.77½
" kalcyn. 36⁰. . .	1.52½	1.55
" kaustycz. 70/72%	2.72½	2.75½
" krystaliczna . .	1.05	1.10
Ałun krystaliczny . .	1.70	—.—
" koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy.	—.—	—.—
" zagraniczny	4.20	5.—
Koperwas miedziany	4.80	5.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.70	—.—
Sól mielona z Inowrocławia.	—.58½	—.—
Sól w kawałkach do	—.56	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.69	—.—
Sól liwerpolska.	—.66	—.—

PŁOTNO I WYROBY LNIANE,
tegorocznego bielenia na murawie,

dostarczamy już przez naszego Reprezentanta

Pana F. Biernath,

SENATORSKA № 22,

którego Skład zaopatrzony jest w wyroby naszej fabryki

Tammerforskie Towarzystwo lnianej Manufaktury

w FINLANDJI. 1990

FABRYKA RĘKAWICZEK

ulica Graniczna nr 13, 3-ci dom od Żelaznej-Bramy.

Zaopatrzywszy Magazyn swój w ogromny zapas rękawiczek jelonkowych, zamszowych, oraz glansowanych, męzkich i damskich, sprzedaje takowe po cenach nader nizkich.—Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z akuratnością i s miennością.—**GOLDSTEIN.** 2888

Biuro Domu Handlowego
M. LANDY I S-ki,

przeniesione zostało z d. 8 Lipca 1940

pod Nr 51 na ulicę Leszno.

Stacja kolejowa Muszyna Krynica z dworca kolejowego do zakładu 10 kilom. (godz. jazdy). Przy dworcu fiakry i wózki góralskie.

Krynica

Poczta i telegraf, tudzież biuro wywiadowcze, w samym Zakładzie.

w Galicji, w powiecie Nowo-Sądeckim.

Ces.-Król. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

na okres od 15 Maja do 30 Września 1883 otwarty,

posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelazistej, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami ogrzewanemi, według metody Szwartza, aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem Pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne; zakład gimnastyczny i rzecznych kąpieli.

Wody i kąpiele mineralno-wodne i borowinowe są uznanym środkiem leczniczym: w niedokrewności i bledniey, w wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, jakoteż i w przeróżnych cierpieniach nerwowych opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.

Ostatnia kurlista wykazuje przeszło 4,000 gości.—Podczas sezonu ordynuje sześciu pp. lekarzy.

Zakład posiada około 1,000 pokoi w domach skarbowych i prywatnych, porządnie urządzonych, 7 publicznych restauracyj, cukiernie i piekarnie, kilkadziesiąt sklepów z różnemi towarami, pracownie strojów damskich, tudzież krawieckie i szewckie.—Dla rozrywki i uprzyjemnienia pobytu służą: czytelnia gazet, wypożyczalnia książek, teatr polski pod kierownictwem p. J. Dobrzańskiego dyrektora teatru lwowskiego, orkiestrę zdrojową pod dyrekcją kapelmistrza i kompozytora p. Adama Wrońskiego, częste reuniony, park przeszło 40 hektarów wynoszący, liczne ogródki kwiatowe, promenady, wycieczki do blizkich Zakładów kąpielowych, jako to: Żegestów, Bardyów, do miejsc pamiątkowych w okolicy Krynicy, tudzież na sąsiedni Spiż i Węgry.

Od 15-go Maja do 14-go Czerwca i od 1-go do ostatniego Września najtańszy sezon, podczas którego także pomieszkania o 1/3 są tańsze.

Biuro wywiadowcze i portjer w Zakładzie udzielają bezpłatnie informacji o niezajętych pomieszkaniach i wysyłają na żądanie osobne powozy do dworca kolejowego.—Na razie wysiąść można w Hotelu Krakowskim „pod Koroną".

Zamówienia na wody mineralne tu pod dozorem lekarskim i kontrolą rządową czerpane, przyjmuje, na listy frankowane odpowiada i broszury bezpłatnie posела 1323

Ces.-Król. Zarząd Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

NASIENIE

Rzepy ściermiskowej

i

TURNIPSÓW ANGIELSKICH

oraz

Worki zbożowe

drelichowe i inne, polecają

Dom Rolniczy handlowo-komisowy

H. hr. SKARBKA i W. hr. RONIKIERA,

ulica **SENATORSKA № 28,** plac Resursy Kupieckiej. 1974

Biuro Administracji Żeglugi Parowej,

oraz Kantor Maurycego Fajansa,

przeniesione zostały na róg ulic: Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej, dom W. Kuśmirak.—Wejście od Krakowskiego-Przedmieścia № 54. 1970

Kantor Domu Handlowego

WŁAD. MUTTERMILCH

i 1943

JENERALNA AGENTURA

Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

„SALAMANDRA",

przeniesione zostały na ulicę DŁUGĄ Nr 49.

Hurtowy i detaliczny Skład Wyżymaczek

Angielskich i Amerykańskich,

z czysto gumowemi walcami, znanych już z dobrego gatunku paniom gospodyniom, otrzymał tychże znaczną ilość w różnych rozmiarach.—Również otrzymał

Magle domowe angielskie, po cenach przystępnych.

Reperacja wyżymaczek uskutecznia się w przeciągu 24 godzin.

Kantor Przejazd Nr 11.

2859 **Ignacy Gantzwohl.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Najtańsze pismo codzienne

„DZIENNIK DLA WSZYSTKICH".

(miesięcznie kop. 30),

wychodzi od dnia 1 Czerwca r. b., z nowo-zatwierdzonym programem i obejmuje:

Wiadomości kościelne, dworskie i urzędowe.— Artykuły wstępne we wszelkiego rodzaju sprawach społecznych.—Kronika najciekawszych wypadków z miasta, kraju, Cesarstwa i zagranicy.—Sprawozdania sądowe i teatralne i wszelkiego rodzaju artykuły i korespondencje z zagranicy.—Krytykę literacką i artystyczną.—Wiadomości polityczne.—Telegramy.—Rozmaitości.—Wiadomości i artykuły treści handlowej i przemysłowej.—Tabele wygranych na loterji klasycznej Warszawskiej. Szczegółowe afisze teatralne i koncertowe.—Feljeton.—Najciekawsze Nowelle, Powieści, Pamiętniki, Humoreski, Poezje itp.

Przedpłata wynosi:

w Warszawie, z odnoszeniem do domu:	**Na prowincji i w Cesarstwie:**
miesięcznie rs. — k. 30.	kwartalnie rs. 1 k. 50.
kwartalnie rs. — k. 90.	półrocznie rs. 3 k. —.
półrocznie rs. 1 k. 80.	rocznie rs. 6 k. —.
rocznie rs. 3 k. 60.	z opakowaniem i przesyłką.

Pomiędzy pracami innemi mamy przygotowane do feljetonu: **Niezmiernie ciekawe powieści** p. t.: **Szpiegi, Pamiętniki pieczeniarza, Spadek po powieszonym i wyborną, oryginalną, pełną komicznych sytuacyj humoreskę: Burmistrz, Rabin** i **Szewc Kalasanty,** rzecz oparta na tle stosunków małomiasteczkowych. Obie te prace niebawem zaczniemy drukować.

Przedpłatę można wnosić do Redakcji **Mazowiecka 11**, można też zapisywać „Dziennik" we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych. 1852

MLECZARSTWO.

Bergedorfer - Eisenwerk W. Berger i S. Magnus, Bergedorf bei Hamburg.

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych a specjalnie mleczarskich,

wyłącznie upoważniona do sprzedawania centryfugi **Separatora** patentowanego **G. Lavalla,** urządza całkowite mleczarnie, tak parowe, jako też o sile wodnej albo zwierzęcej.

Główny Agent na Królestwo Polskie **V. Kroll, w Warszawie,** ulica **Królewska № 3,** mieszk. 16, przyjmuje wszelkie obstalunki, daje informacje i dostarcza na żądanie oficjalistów z fabrykacją masła i sera obeznanych, a także daje adresy pp. Obywateli w Królestwie i w Cesarstwie, u których o robotach wykonanych przekonać się można. 2681

Fabryka Tektury Smołowcowej Ogniotrwałej i Asfaltu,

pod firmą

F. PIETSCHMANN

w Warszawie, Kantor: Tłomackie Nr 3,

poleca swoje znane z dobroci wyroby i wykonywa z całą akuratnością krycie dachów tekturą i holc-cementem.—Wszelkie roboty asfaltowe uskutecznia najlepszym Limmerowskim asfaltem.

Dla orjentacji Sz. Publiczności nadmienia się że każda z fabryki wychodząca rola tektury, pokrywa 40 kwadrat. łokci, a nie 30, jak to się gdzieindziej praktykuje. 1685

2 POKOJE,

z balkonem, przedpokojem i kuchnią, ze zlewem i wodociągiem, na 2 piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, zaraz do wynajęcia, ul. Marszałkowska № 17-a, obok gimnazjum, stróż wskaże. 2014

WAŻNE

dla budujących domy.

Brama do wozowni z futryną i okuciem zupełnie nowa i drzwi do stajni tanio do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 17-a u administratora domu od 3—6 po południu. 2015

NEGLIŻE DAMSKIE
Wyprawki i Bielizna dziecinna,
gotowe i na obstalunek, starannie wykończone, po cenach przystępnych,
poleca
Skład Perkali i Koronek ruskich,
Hotel Brühlowski. 2902
WROTNOWSKA.

Zastępcy

Renomowana **fabryka maszyn i odlewnia żelaza**, w środkowych Niemczech, w celu rozpowszechnienia **stanowisk walcowych,** do młynów własnego wyrobu, które obecnie wprowadzone zostały do Rossji i cieszą się wielkiem powodzeniem, poszukuje zdolnych i doświadczonych w tej branży zastępców, z najlepszemi referencjami w rozmaitych gubernjach Rossji. Łask. oferty pod lit. **D. O. 6150,** uprasza nadsyłać do p. Rudolfa Mosse, Berlin S. W. 2017

Mam zaszczyt donieść Sz. Paniom, iż z d. 16 Lipca otworzyłam

Pracownię

Sukien i Okryć Damskich.

O guście i taniości Łaskawe Panie, raczą się przekonać na miejscu. Królewska 37, m. 15.

2904 **Faustyna Anders.**

OGRODNIK

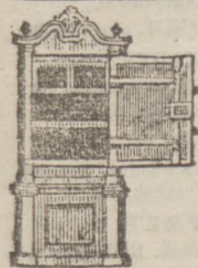
Niemiec, żonaty, wyzn. katolic. trzeźwy i samodzielny, dokładnie obeznany z wszelkiemi gałęziami ogrodnictwa **poszukuje miejsca** w Rossji, najchętniej w znacznym zakładzie hodowli ananasów i posiada b. dobre świadectwa i polecenia domów, w których służył. Oferty pod lit. **L. 480,** uprasza składać u **Rudolfa Mosse, w Wrocławiu.** 2016

D. 18 b. m., zgubiono w Teatrze Eldorado

Portmonetkę aksamitną,

fioletową, w której znajdowało się 18 rs. i 16 małych i 2 większe brylanty. Znalazca raczy zatrzymać pieniądze, a brylanty zwrócić, również uprasza się Sz. PP. Jubilerów o zwrócenie uwagi na takowe i w potrzebie danie znać do Kassy Teatru Eldorado. 2911

Z Młyna Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa, w Moskwie, wyrabiającego
Najlepszą Mąkę 1860
KRUPCZATKĘ
w workach 200, 40, 20 i 10 ℔, oraz w pakietach 5 ℔, sprzedaje się w Handlach
Wł. Nowickiego,
1) w Warstawie, Marszałkowska № 40; 2) w Warszawie, Elektoralna № 30 i 3) w Lublinie Krak.-Przedm. Sprzedaż hurtowa: Skład Młyna, Marszałkowska 40.



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zürn
ul. Chłodna 18. 1961
wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 1, w domu, gdzie kościół św. Krzyża, wprost Kopernika, jest do odstąpienia zaraz lub od św. Michała, za rs. **1,300,** 2796

okazały sklep z wystawą,

pokojem i przedpokojem. Kontrakt 3-letni.

WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA
CZEKOLADY, CUKRÓW DESSEROWYCH i KARMELKÓW,
E. Kwiecińskiego.

HANDLUJĄCYM RABAT.

Skład Główny
28 LESZNO 28.
Cenniki na żądanie franco.



HANDLUJĄCYM RABAT.

Filja Fabryki
14 RYMARSKA 14.
Cenniki na żądanie franco.

Poleca **CZEKOLADY** w wyborowych gatunkach, tabliczkową i w proszku, wielki wybór najrozmaitszych gatunków desserowych **Czekoladek,** przysposobionych na sposób Sucharda. **KAKAO** w tabliczkach i taflach, oraz **KAKAO** Kuracyjne, sproszkowane, pozbawione tłustych części, przyrządzone na sposób Hiszpański. Czekolada tabliczkowa odznacza się należytą twardością i szklistą łamliwością, która po ugotowaniu staje się delikatnie płynną. Powyższe wyroby również nabywać można po cenach fabrycznych w **Cukierni** p. **W. Lebensteina,** Mazowiecka № 1. 824
Obstalunki na wyroby z mojej fabryki na gubernie Zachodnie, przyjmuje **Dom Komisowy** pod firmą:
MAJERSKI, PILLER i S-ka w KIJOWIE

OGŁOSZENIE.

Na mocy decyzji Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Rząd Gubernialny Radomski, podaje niniejszem do wiadomości, iż w sali posiedzeń tegoż Rządu, odbędzie się w dniu 19 (31) Lipca roku bieżącego licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, z głośną po rozpieczętowaniu takowych pomiędzy współubiegającymi się relicytacją, na dostawę w ciągu dwóch lat od dnia 1 Stycznia roku 1884, do tejże daty r. 1886, drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz dla Zarządów i Zakładów Wojskowych w gubernji Radomskiej znajdujących się, zaczynając od cen następujących:

Za sążeń półsześcienny **drew rs. 5 kop.** 15½.
Za funt świec łojowych . . . . . . „ 17½.
Za funt oleju do lamp . . . . . . „ 19.
Za pud słomy . . . . „ 29.

Życzący podjąć się wymienionej dostawy, powinien w czasie powyżej oznaczonym złożyć lub nadesłać pod adresem Naczelnika gubernji Radomskiej deklarację opieczętowaną, ułożoną podług wzoru poniżej zamieszczonego, wyrażając w takowej cyframi i literami ceny, za jakie gotów jest przyjąć na siebie dostawę.—Do deklaracji tej załączonem być winno pokwitowanie Banku lub Kassy Skarbowej na złożone tam vadium tymczasowe, wynoszące w gotowiźnie rs. **dziesięć tysięcy** (rs. 10,000).—Podczas odbywania się licytacji, vadium w gotowych pieniądzach przyjmowanem nie będzie.—Z papierów publicznych składać się mających jako vadium do Banku lub Kassy Skarbowej, po cenie nominalnej przyjęte tylko będą Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, Listy Likwidacyjne, oraz Obligacje Pożyczki Wschodniej; wszelkie inne papiery procentowe podług cen przez Ministerjum Finansów ustanowionych.

Termin ostateczny do składania deklaracji, jest do godziny pierwszej popołudniowej w dniu oznaczonym na licytację.

Po rozpieczętowaniu złożonych lub nadesłanych w tym terminie deklaracji, odbędzie się pomiędzy interesowanymi, którzy takowe podali, relicytacja głośna **in minus,** począwszy od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych; dla tego też składający deklarację winien sam lub za pośrednictwem osoby prawnie do tego umocowanej, stanąć w czasie oznaczonym do licytacji i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne, dając przez to dowód, że nie są mu obce.

Nie składający do terminu zakreślonego opieczętowanej deklaracji, przypuszczonym do licytacji być nie może.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie oznaczonego czasu, ułożone nie podług wzoru i z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja z roku 1883, pisane z podskrobywaniem i poprawkami, lub samemi tylko cyframi a nie literami, zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi nie zgodne, takie nareszcie, do których nie załączono dowodu na złożone vadium tymczasowe; wcale uwzględniene nie będą, i jako nieprawne odrzucone zostaną.

Nadmienia się przytem, iż do deklaracji załączonem być powinno poświadczenie właściwej Władzy, iż składający deklarację trudni się przedsiębierstwami tego rodzaju i takowe sumiennie i akuratnie wykonywa, oraz, że dostawca posiada majątek ruchomy lub nieruchomy, który wskazać w tem poświadczeniu należy.

Utrzymujący się na licytacji przy dostawie, winien złożyć natychmiast vadium wynoszące ⅕ część summy, jaka obliczoną zostanie w stosunku potrzeby jednorocznej wszystkich dostarczyć się mających materjałów, jakoteż cen, według jakich przedsiębierca obowiązał się dostawę uskutecznić, włączając już do tej summy i vadium tymczasowe.

Warunki licytacyjne okazywane będą interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego, każdodziennie od godziny 9 zrana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i galowe.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia . . . . Czerwca (. . . . Lipca) r. b., za № . . . . oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę opału, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz Zarządów i Zakładów Wojskowych, pomieszczonych w gubernji Radomskiej, w przeciągu dwóch lat, t. j. od 1 Stycznia r. 1884 do tejże daty r. 1886, za ceny następujące: za sążeń półsześcienny drew rs. . . . . kop. . . . (pisać cyframi i literami), za funt świec łojowych kop. . . . . (cyframi i literami), za funt oleju do lamp kop. . . . . (cyframi i literami), za pud słomy kop. . . . . (cyframi i literami), poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i odpowiedzialności, objętym warunkami licytacyjnemi, które we wszystkich szczegółach są mi wiadomo.

Dowód takiego to Banku, lub takiej to Kassy Skarbowej na złożone vadium tymczasowe w ilości rs. **dziesięciu tysięcy,** załączam przy niniejszem.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w takiem to mieście . . . . lub takiej to wsi . . . . powiatu . . . . i gubernji . . . .

Data, imie i nazwisko, 1961

NOWOŚĆ

OLEJNE PORTRETY
naturalnej wielkości
nowym sposobem za pomocą *fotografji*
wykonywa
B. MARION
Senatorska 22, wprost Kościoła d. Reformatów.
(Wzory do obejrzenia na miejscu). 1972

ŻYCIE, POROST I NATURALNY KOLOR
przywraca włosom, woda amerykańska
EAU RAVIVANTE
Nowy ten wynalazek, przewyższa w swoich skutkach dobroczynnych, wszystkie tego rodzaju preparaty. Powraca siwiejącym włosom ich kolor naturalny, obudza w nich nowe siły do życia i bujnego porostu, oraz sprawia, że włosy nabierają młodzieńczą miękkość i połysk. Łupież zupełnie znika. Środek ten składa się z części roślinnych, ani włosom, ani zdrowiu nieszkodliwych, został rozpatrzony i dozwolony przez U. L. m. Warszawy.
Cena 2.50 kop. z przes. pocztą **Rs. 3.**
Flaszki opatrzone są etykietą agenta Kircha i marką perfumerji
Aleksandra Kocha,
Krakowskie-Przedmieście Nr. 83.
JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD NA WARSZAWĘ.

Kasy ogniotrwałe
pierw. Aust. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.

z zastosowaniem patentowanyc zamków, za otworzenie ktorye bez klucza, wyznaczoną jest n a groda 1,000 dukatów w złocie.
Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.
Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia. Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN.
w Warszawie, Elektoralna № 13.
Z dniem 1-ym Lipca Skład przeniesionym zostaje na ulicę Nowo-Zieluą № 42.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysyłają się na żądanie franco. 426

!! Płacę, najlepiej płacę!!
KUPUJĘ
Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro, od najmniejszej do największej ilości
Wyprzedaż zupełna biżuterji
ZŁOTEJ i SREBRNEJ
o 50% taniej o 50%.
59. Nowy-Świat 59. dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15.—**HENRYK JUWILER.** 259

NOWO-ZAŁOŻONA
Pracownia Obuwia
Męzkiego i Damskiego,
pod firmą 2847
„LEOPOLD,”
przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa takowe w oznaczonym terminie.
Krakowskie-Przedmieście № 79/447.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. kotlarnia, miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wyseła gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1) Дозволено Цензурою — Варшава 7 (19) Іюля 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.